№ 269. Kraków 24 Listopada — Czwartek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 8 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyę na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 23 listopada.

Journal de Francfort podaje pod formą korespondencyi z Wiednia uwagi nad ostatnim manifestem Cesarza Mikołaja, które ze względu na stanowisko tego dziennika, za organ petersburgskiego gabinetu uchodzącego, wydają nam się godnemi zastanowienia:

„Manifest rossyjski, "pisze dziennik rzeczony„ ta naturalna konsekwencya wypowiedzenia wojny przez Turcyą, nieodwołuje się więcéj niż było konieczną potrzebą, do uczuć religijnych Rossyan. Podnosi on dobitnie niepolityczne Porty postępowanie, a jeźli je cechuje jako „ślepy upór ottomańskiego rządu“, to nie trzeba zapominać, że manifest wojny, nie jest protestacyą przyjaźni, ale że musi oznaczać rzeczy właściwem ich mianem. Ta właśnie okoliczność, że manifest rossyjski, nosi piętno niemal wyłącznie polityczne i wstrzymuje się od podbudzania religijnych namiętności Rossyan, mówiąc tylko o „świętéj i słusznéj sprawie“ a nie o *świętéj wojnie*, zdaje nam się być pewną rękojmią, że dwór petersburgski, zawsze jest zdecydowanym nie oddalać się ani na krok od drogi umiarkowania, co wypływa już z wzniosłego charakteru i wysokiéj mądrości N. Cesarza Mikołaja.

„Zapewnienie jakie złożył gabinet rossyjski, dowiedziawszy się o wypowiedzeniu wojny przez Portę, gabinetowi wiedeńskiemu, a mianowicie „że Rossya nie będzie działać zaczepnie, jakkolwiek równie jest gotową odeprzeć napad ze strony Turcyi, jak i podjąć z jéj strony propozycye ugody“, zapewnienie to, powtarzamy, istnieje jeszcze w całéj swéj mocy. Wprost zatem od Porty, wyjść teraz powinny takie propozycye. Okoliczność ta, w związku z rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich, paraliżuje wprawdzie, pośredniczą rolę austryackiego gabinetu; ale nieprzeszkadza ona bynajmniéj, aby gabinet rzeczony, niedokładał i daléj usiłowań przekonania Porty o konieczności zawarcia jak najśpieszniéj z Rossyą pokoju.

„Największe wszakże przeszkody do uspokojenia Wschodu zdają nam się być w Stambule. Sądząc z tego, co podają najwiarogodniejsze doniesienia, ogromne wzburzenie opanowało muzułmańską Turcyi ludność; zdaje ona się być przejętą szałem wojennym i chcieć że tak powiemy, w massie emigrować nad brzeg Dunaju. Jeźli, jak donoszą, Sułtan rzeczywiście zamierza stanąć na czele wojsk swoich, czego od dwóch wieków żaden nieuczynił Sułtan, to fanatyzm turecki dojdzie do najwyższego stopnia, a jeźliby co Boże zachowaj, mieli odnieść jakie ważne nad Rossyanami zwycięstwo, to przewidzieć się nieda, do czegoby ten wielki ruch w Turcyi obudzony, mógł doprowadzić. Obok wszelkich nadziei bliskiego przywrócenia pokoju, niemożna spuszczać z oka téj fermentacyi muzułmańskiego świata, chociażby to być miały ostatnie jego podrygi“.

Korespondencya Czasu.

Poznań 18 listopada.

Na obecnych sądach przysięgłych, dwie tylko sprawy żywiéj zajęły publiczność, pierwsza nieszczęsnego młodzieńca, który zrobił zamach na życie szanowego księdza kanonika Brzezińskiego; ukończyła się ona uznaniem waryacyj młodego zbrodniarza w czasie zamachu, jednakże z innych powodów, na 3 miesiące więzienia skazanym został. Druga Rittergutsbesitzera Blütgen z powiatu Szremskiego, który obwiniony o gwałtowne pobicie i doprowadzenie do kalectwa wyrobnika Dąbkiewicza, uwolnionym został co do drugiéj części skargi, uznanym zaś za winnego, co do pierwszéj części, w skutku czego skazanym został na 300 tal. kary lub sześć miesięcy więzienia, i na koszta procesu.

Z deputowanych naszych, pan A. Radoński mandat złożył; kroku tego i w ogóle i w szczególności niepochwalamy; w ogóle, stanowiska tego acz niewdzięcznego jako nałożonego ciężkiego obowiązku opuszczać nam nie wolno, tem bardziéj w chwili prawie Izb otwarcia, skutkiem czego głos pana Radońskiego na długi czas straconym będzie, bo pewno wybory w Szrodzie nie tak rychło rozpiszą. W szczególności żałujemy osobistości usuwającego się deputowanego z grona posłów naszych; mamy nadzieję, że przykład obecny nie znajdzie naśladowców w drobnym zastępie reprezentantów naszych.

Gazeta Krzyżowa berlińska, odznaczająca się oddawna jakiemiś ogólnikami religijnemi, co środkiem jest w niéj policyjno-politycznym, a oddychająca obok tego najgwałtowniejszą nienawiścią przeciw katolicyzmowi, zamieściła znów w Numerze z 13 b. m. list z Poznania z ochydnemi insynuacyami i zaczepkami przeciw naszemu JO. arcypasterzowi; wspomnę o dwóch, by okazać nie słuszność zaczepek: i tak oskarża JO. arcypasterza, że zagraża niewpuszczeniem do archidyecezyj kandydatów teologii, którzy nie od niego, ale od władz cywilnych przyjmują stypendya, któremi rozporządzać jedynie JO. arcypasterzowi się należy. *Gazeta Krzyżowa* utrzymuje, że stypendya te są ***aus Staatsfonds***, z funduszów państwa, i w tym punkcie źródło fałszu spoczywa, bo te fundusze pochodzą z pobożnych zapisów a jeźli zasada wolności kościoł ma mieć jakie znaczenie, to tylko JO. arcypasterz, rozrządzać niemi ma prawo. Daléj opowiada ta *Gazeta*, że ksiądz Nehrlich z Ołoboka, wyraźnie odmówił posłuszeństwa JO. arcypasterzowi i za to usuniętym został, i przeniesionym z lepszéj do gorszéj posady, to wszystko według *Gazety Krzyżowéj*, ma być polonizm; tak to ta *Gazeta*, znalazła sposób dwojako atakować kościół u nas, gdzie nie może wprost katolicyzmu, to go zwie polonizmem, my zaś katolicy, bardzo byśmy boleli, by JO. arcypasterz inaczéj sobie był postąpił, jak uczynił według oskarżeń téj *Gazety*.

Rozeszła się tu wieść, jakoby missya Jezuicka w kraju naszym rezydująca w całym swym składzie przez swych przełożonych, odwołaną ztąd być miała. Wieść ta musi być fałszywą, nadto by bowiem dotknęło to serca naszego JO. arcypasterza, duchowieństwa, obywatelstwa i ludu, a w obec braku duchowieństwa, nigdzie pewnie potrzebniejszą nie jest, i trudno, by gdziekolwiek praca missyonarzy więcéj owoców przynieść mogła. Nie ma wprawdzie missya tu będąca stałéj, utrwalonéj rezydencyi, ale na to nigdy zakon ten nie zważał, gdzie było tak obfite pole do pomnożenia chwały Bożéj, nigdzie się nie cofał przed zaczepkami, jakie i tu się też pojawiły, jesteśmy więc przekonani, że to jest jeszcze jedna z tych wieści, przez nieprzyjaciół zakonu tego w obieg puszczona, bo byłoby to zupełnie odwołaniem robotnika z miejsca gdzie tyle pracy potrzeba, gdzie praca tyle owoców przynosi.

Berlin 21 listopada.

† Chcąc niechcąc śmiać się nieraz przychodzi, czytając raporta wojenne i strategiczne kombinacye, któremi w téj chwili, pisząc o pierwszych utarczkach wojsk turecko-rosyjskich, dzienniki europejskie, zwłaszcza te które Turcyi sprzyjają, są przepełnione. Zdawaćby się mogło, że dzienniki te zmieniły dotychczasowe redakcye, i powołały do nich samych ludzi wojskowych, z wysokiemi militarnemi zdolnościami, usposobionych a może i gotowych do przywodzenia największym armiom. Ś. p. jenerał Dąbrowski powiedział przy jakiejś okoliczności, że Polak, co nigdy morza niewidział, gotówby był w danym przypadku przyjąć dowództwo floty angielskiéj. Wodzów takich pełno dziś nietylko w Polsce, ale na całym kontynencie. Turcya nie będzie w kłopocie. Jeżeli Omer będzie pobitym, Turcya potrzebuje tylko przez najbliższe poselstwa swoje w Wiedniu lub Berlinie ogłosić, że jej potrzeba wodza; znajdzie między przyjaciołmi swymi w redakcyach li-niemieckich dzienników kandydatów więcéj niż korpusów ma w Europie i Azyi. Oni już dziś na czele ich pobili na łeb Rosyan na całéj linii bojowéj nad Dunajem i u stóp Kaukazu, zmusili do ustąpienia z Bukaresztu i Wołoszczyzny, odcięli odwrot do Mołdawii, zniewolili do szukania schronienia w Siedmiogrodzie, a w Azyi zamyślają przejść Kaukaz, podburzyć Tatarów nogajskich i krymskich, i wtargnąć z nimi do południowéj Rusi. Niezadługo poić będą konie tureckie w Wiśle, a ponieważ przepowiednia mówi i o Renie, a zatém zapewne i w Renie. Amen! Posiadają oni nadto jakieś czarodziejskie sztuki. Kule trafiają tylko Rosyan, chybiają Turków; choroby sprzątają tysiącami pierwszych, oszczędzają drugich; tamtych lazarety niemogą pomieścić rannych i chorych, tych są próżne; nawet powietrze zmienia się i sroży tylko dla Rosyan, dla Turków zawsze zdaje się być pogodném. Tak samo w wszystkich innych korzyściach i szkodach. Przypomina mi to sprawozdania,

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

MEGILLA AFAH.

Latające Pismo.

Taki jest hebrajski tytuł pewnego rodzaju listu powszechnego, a raczéj odezwy napisanéj do wszystkich w powszechności żydów, a donoszącéj im jak okropne klęski, prześladowania i męczeństwa wylały się na lud boży w Małorosyi w czasie powstania kozaków pod dowództwem Bogdana Chmielnickiego. Odezwę tę z hebrajskim i niemieckim tekstem znalazłem w jednéj prywatnéj bibliotece i podaję ją zaraz do wiadomości, jako rzadkość u nas, bo o hebrajskich źródłach do historyi polskiéj niebardzo wiele wiemy.

Chociaż obecna odezwa wywołana powstaniem kozaków w latach 1648 i 1649 niewydaje żadnego zdania o charakterze i celu tegoż powstania, chociaż niema w niéj rzeczywiście żadnych szczegółów historycznych, tyczących się owego fatalnego dla Polski wypadku, bo autor „Latającego pisma“ przesyłając je wszystkim gminom żydowskim w Europie, same tylko prześladowania dzieci Jehowy miał na uwadze; mimo to musiał napomknąć i oznaczyć miejsce, gdzie się powstanie kozackie zaczęło, jak się rozszerzało postępując z miasta do miasta, gdzie wszędzie krwawe za sobą pozostawiało ślady, a szczególniéj między żydami. Te i inne mimochodem poczynione wzmianki stanowią całą stronę historyczną tego pisma; ale za to do historyi prześladowania żydów, i to prześladowania jakiego drugiego podobno już niedoświadczą, Megilla Afah ma niezmierną ważność i żywe obudza zajęcie.

Sam autor, który żył w pośrodku owych krwawych scen, tak dziwnie nieprzypadających do charakteru słowiańskiego, a jednak rzeczywistych, nazywał się Sabbati-Ben-Meir-Kohen i rodem był z Wilna. Jako jeden z najsławniejszych rabinów swojego czasu, znany już przed owemi nawet wypadkami, jako autor wielu dzieł prawnych o małżeństwie i sukcesyach, jak również wielu innych prac na polu teologiczném judaizmu, miał zupełne prawo ustanowienia rocznego święta na pamiątkę téj okropnéj klęski. Obecną odezwą, którą tu w tłumaczeniu podaję, usprawiedliwia a raczéj uzasadnia to swoje postanowienie. Dziwna rzecz! mimo taką swoję sławę literacką niewidać w tém jego piśmie ani wielkiéj historycznéj zdolności, ani rozwagi obejrzałéj na fakta.

Oprócz Latającego Pisma, które przy końcu 1649 roku napisane i rozesłane zostało, ułożył jeszcze ten sam Sabbati-Ben-Meir-Kohen pieśni żałobne (Kinot) i pieśni pokutne (Selichot) tyczące się tego samego wypadku, które również między swoich współwyznawców rozesłał, jak to sam na końcu swojego opowiadania wzmiankuje. Owe pieśni żałobne i pokutne już w roku 1651 zostały wydrukowane w Amszterdamie u Emmanuela Benvenissa in 8vo, a do nich dołączono Latające Pismo. Na tytule wyraźnie dodano: „podług litewskiego rytuału.“ W roku 1671 z małemi dodatkami przedrukowano je tamże u Uri-Phobos, a w r. 1762 w Dyrenfurcie w Szlązku. Latające Pismo, które miałem w ręku bez pieśni, wydrukowane było także w Amszterdamie 1700 roku z tłumaczeniem niemieckiém przez jakiegoś Lacomo Wirga.

Nie będzie zapewne bez interesu i korzyści, kiedy zbiorę tu razem wszystko to co gdzie o tym samym wypadku po hebrajsku napisano, albo przynajmniéj to, com po różnych bibliografiach mógł wyszukać. Może przypadkiem znajdzie się w tych pracach, jakie nowe światło na owe oderwanie kozaków, bo wszystkie te hebrajskie źródła mają tę wielką zasługę, że są współczesne.

Oprócz prac Sabbatu, który uciekł do Morawii, którego nagrobek hebrajski bardzo piękny, jeszcze dziś w Holleschau czytać można, następujący jeszcze pisarze ten sam przedmiot obrabiali, właściwiéj tego samego przedmiotu dotykali.

zamieszczone w jednym z dzienników poznańskich z teatru ostatniéj węgierskiéj wojny. Referent, któremu rubryka ta w dzienniku była powierzona, tak doskonale i prawdopodobnie nadchodzącemi wiadomościami i pogłoskami na papierze i mapie manewrował, że publiczność poznańska myślała, że wojna toczy się jeszcze w najlepsze, gdy wszystko dawno już było skończone pod Vilagos. Cóż mówić o moralnéj podstawie dzisiejszéj wojny, według opinij dzienników Turcyi przychylnych? Role stron wojujących zmieniły się nie do uwierzenia. Turcya dostąpiła nagle, sama niewiedząc jak, zaszczytu państwa wedle wyobrażeń europejskich cywilizowanego, i w imieniu téj cywilizacyi (in spe) stawającego do boju; Rosya, w innych okolicznościach i niedawno jeszcze temu, uważana za opiekuna i stróża konserwatywnych interesów Europy, wygląda dziś na barbarzyńcę, zagrażającego cywilizacyi europejskiéj azyatyckim najazdem. Niechby tylko stosunki polityczne zmieniły się tak, aby Rosya potęgą swą zasłaniała Niemcy, coby było nie po raz piérwszy; jakżeby taż Rosya była znów szlachetną, wspaniałomyślną i cywilizowaną! Taką to wartość ma opinia publiczna reprezentowana w dziennikach, gdy ją duch stronniczy owionie. Jakże dziwacznie przedstawiałaby się historya, którąby na niéj opierać chciała swój sąd. A jednak są i takie historye. Po ostatnich wiadomościach, które tu nadeszły z teatru wojny, *N. Pruska Gazeta* ma słuszny powód do szydzenia z lunatycznych koleżanek swoich berlińskich.—Po nadejściu wiadomości z Wiednia, że Austrya postanowiła wyciągnąć obserwacyjny korpus ponad granicą Serbii, rozeszła się i tu pogłoska o mobilizacyi dwóch korpusów armii pruskiéj. Pogłoska ta została zaprzeczoną; puszczoną zapewne była w obieg przez jakiego spekulanta giełdowego, co nietylko w Paryżu, ale i tu już niekiedy się zdarza.

Z Frankfurtu donoszą, że Bundestag zajął się już formalném rozpoznaniem sprawy konstytucyi frankfurtskiéj, któréj senat i reprezentanci miasta nie umieli dotąd za wspólną zgodą załatwić, w czém niemasz nic dziwnego, jeżli rozważymy, że w senacie zasiadają po większéj części ludzie ultra-konserwatywnych dążności, w zgromadzeniu reprezentantów zaś wielką większość mają ludzie stronnictwa gothajskiego, które się ma za postępowe. — W Bundestagu niebyło w zeszłym tygodniu żadnych ważnych obrad. Słychać tylko, że projekt do ogólnego prawa drukowego znów odroczonym został do nieograniczonego czasu. Opozycya państw mniejszych stanęła mu tą razą w drodze. Dochody brutto Związku celnego w upłynioném półroczu okazują ubytek 1,814,997 tal. w porównaniu z tém samém półroczem w roku zeszłym. Przypisują to zniżeniu niektórych ceł, i dlatego mało jest nadziei, aby ubytek ten pokrytym był dochodami drugiego półrocza. To ma być powodem, że rząd tutejszy na nowo chce wnieść w przyszłym sejmie projekt do prawa względem podwyższenia podatku od zacieru gorzelnianego. — W Hanowerze skończyła się kryzys ministeryalna. Prezydentem nowego ministeryum mianowany został p. Lütcken, między innymi członkami liczą się pp. Lenthe, minister spraw zagranicznych i finansów; Brandis, minister wojny; Wedemeyer, minister spraw wewnętrznych; Busch, sprawiedliwości; Bergman, oświecenia. Zanosi się na to, że Bundestag, tak jak dawniéj bremeńską a teraz frankfurtską, późniéj także hamburgską konstytucyą weźmie pod rozwagę. I w tém mieście niemasz zgody pomiędzy senatem i reprezentantami.—Telegraficzna depesza z Paryża donosi, że królowa portugalska umarła przy połogu, i że w moc prawa król objął rejencyą, którą prowadzić będzie aż do pełnoletności córki. Lizbona była spokojna.—Biskup moguncki Ketteler, którego uważają za naczelnika w sporze kościoła z władzą świecką, udał się do Friburga, dla naradzenia się względem dalszych kroków z tamecznym arcybiskupem. Potwierdza się wiadomość, że Jezuici zostali z Baden wydaleni. W przeciągu 10 dni muszą kraj opuścić. Wyklęcie członków Rady kościelnéj zostało w całości publikowane. Sprawa ta porusza całe Niemcy.

Wiedeń 21 listopada. *Koresp. Austryacka* pisze: Ostatnie dni ważne przyniosły spostrzeżenie, że w skutku nadeszłych wiadomości o cofnięciu się Turków na prawy brzeg Dunaju, kursa stanowczo się polepszyły nawet w Londynie i Paryżu, gdzie przecież wielorakie sympatye dla sprawy tureckiéj są czynne. Jeżeli wolno tłumaczyć ducha tego zjawiska, to spoczywa on zapewne w owym instynktowém uczuciu ludzi giełdowych, że zadość uczynienie honorowe doznane przez rząd rosyjski w związku z przekonywającém i uroczyście daném zapewnieniem wspaniałego Monarchy Rosyi, iż nie myśli o naruszeniu całości Porty, ale zawsze jeszcze głównie o wypełnieniu żądań odnoszących się do opieki nad przywilejami kościoła wschodniego; a zdaje się to przedstawiać najpewniejszą rękojmią przywrócenia stanu pokoju i uchylenia nieporozumień, które całą Europę drżeniem przejmują. Naturalne i sprawiedliwe dążenie wszystkich posiadaczy i kierunek w ogóle sił pieniężnych, zupełnie się pod tym względem zgadza z najwyższemi moralnemi interessami ludzkości. Dla skutecznego pielęgnowania interessów materyalnych pokój powszechny tak dobrze jest niezbędny, jak i dla wspierania najwyższych celów ludzkości i postępu cywilizacyi. Nastręczająca się ta uwaga mająca wysokie swoje niewątpliwie znaczenie w naszych czasach w obec wzrostu materyalnych interesów nakazuje wszystkim rządom jak i wszystkim rządzonym, aby kochać pokój, strzedz go starannie i z poświęceniem, i odsuwać wszystkie jednostronne względy stojące na przeszkodzie traktowaniu kwestyi, któréj ważność w ostatnich zwłaszcza czasach tak silnie się pojawiła.

— Książę Miłosz Obrenowicz przybył 17go do Pesztu i krótki czas ma tam zabawić.

— W Czechach wychodźtwo do Ameryki zaczyna licznych znajdować zwolenników, a lubo wypadki przekonały, iż bez odpowiedniego kapitału nie można tam liczyć na utrzymanie, wszakże między ludem wiejskim utrzymuje się mniemanie, że aby się dostać do Hamburga, to już resztę podróży odprawić można bez pieniędzy. Rząd z tego powodu utrudnił wydawanie przesiedleń do Ameryki. Niektóre dzienniki radzą wciąż, aby wychodźtwo skierować do Węgier, wszakże dotąd niema jeszcze wygotowanego planu, czy zostawić tę rzecz prywatnemu przedsiębiorstwu lub stowarzyszeniom, czy też za pośrednictwem rządu zaprowadzać kolonie obce w Węgrzech.

— Czytamy w *Pressie*, że projekt do etatu miasta Wiednia wykazuje w okrągłych cyfrach 2,050,000 złr. m. k. zwyczajnych i nadzwyczajnych dochodów, a 3,410,000 złr. wydatków, zatém niedobór wynosi 1,360,000 złr. Do tego dodawszy zeszłoroczny niedobór 106,000 złr. wypadnie pokryć nadzwyczajnym podatkiem gminę wiedeńską do wysokości złr. 1,460,000. W tym celu oprócz dotychczasowego podatku miejskiego po 10 kr. od każdego reńskiego podatku skarbowego, pobieranemi będą 2 kr. od podatku domowego a 4 kr. od innych podatków, co ma uczynić blisko $1\frac{1}{2}$ miliona dochodu.

— Pogrzeb bar. Kulmera radzcy państwa a niegdyś ministra, odbył się w cichości.

— Wiadomo, że po wypadkach medyolańskich 6go lutego nałożona została na miasto kontrybucya na wsparcie rannych wojskowych. Rozkład tych pieniędzy już nastąpił; miara pojedyńczych wynagrodzeń da się ocenić biorąc za przykład pułk strzelców imienia J. C. Mci, w którym porucznik Trotter otrzymał 6000 złr., podoficer 3000 złr. ciężko ranny żołnierz 600, lekko ranny 300 złr.

— Komissya do regulacyi dóbr emigrantów sekwestrem obłożonych w Lombardyi, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do tychże dóbr, aby się z dowodami swemi zgłosili do komissyi likwidacyjnéj w ciągu dni 90 licząc od dnia obwieszczenia (12go listopada) jeżli niechcą praw swoich utracić. W wezwaniu tém wyliczone są imiona 72 emigrantów.

Rossya.

Petersburg 1 listopada. Wiadomości od granicy tureckiéj ze strony Zakaukazkiéj:

Jenerał-adjutant książe Woroncow, dowódzca naczelny korpusu Kaukazkiego, przesłał J. C. Mości raport następujący z daty 19 października (v. s.)—„Otrzymałem z Ozurget raport od gubernatora wojennego z Kutais z daty 16 października, w którym donosi, że Turcy rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie przeciw nam w nocy z 15 na 16 o północy napadem i wzięciem posterunku Śgo Mikołaja. Napad był wykonany o północy przez bandy liczne, przybyłe w części brzegiem morza, a w części w szalupach.— Posterunek Śgo Mikołaja nie był uważany jako fortyfikacya, a tem mniéj jako zdolny do wytrzymania ataku rzeczywistego. Nigdy też nie był uzbrojony w artyleryę; ale ponieważ bacząc na jego położenie miejscowe, obejmował znaczny skład żywności, którą tamże zwieziono w rozmaitych epokach, uznano za konieczne trzymać się w nim o ile dozwalała możność, dopókiby nie miano czasu do wywiezienia całego tego zapasu. Czasu zabrakło do wykonania powyższego zamiaru, a ponieważ oddział tam zostawiony składał się tylko z 2ch nielicznych kompanij pułku linijowego Nr. 12 z wojska morza Czarnego, z oddziału milicyantów i kozaków z 2ma polowemi działami; a nadto został atakowany niespodziewanie w noc bardzo ciemną i otoczony ze wszech stron przez siły znaczne; nie mógł zatém ani oprzeć się na miejscu, ani wycofać się w pole, z powodu ciemności nocy. Dowódzca tego oddziału powodowany uczuciem poświęcenia właściwem każdemu oficerowi rosyjskiemu, nie chciał ułatwić swego odwrotu porzuceniem 2ch dział jemu powierzonych; oddział więc uległ z honorem.— Z wojsk które zajmowały posterunek, zdołało się tylko ocalić kilku milicyantów i około 30 żołnierze z 3ma oficerami, po większéj części ranni, którzy przerznęli się z bagnetem w ręku przez bandy nieprzyjacielskie i przybyli do Ozurget. Dwa działa wpadły w ręce Turków i wszystkie magazyny przez tychże spalono. Jenerał-major książe Gagaryn, który znajduje się w Ozurget, spodziewa także napadu na innych punktach granicy, a wzmacniając środki przedsięwzięte dla obrony prowincyi, ma nadzieję powstrzymać dalsze postępy Turków z téj strony.— Boleśnie mi, że raport mój o naszych działaniach nieprzyjacielskich z Turkami rozpoczynam tym wypadkiem tak dla nas nieszczęśliwym, ale pozostaje nam nadzieja w przyszłości, i możem powiedzieć jak w r. 1812: *Bóg skarze najeźdzcę.*“

Natychmiast po wyprawieniu tego raportu, jenerał-adjutant książe Woroncow otrzymał za pośrednictwem gubernatora wojennego z Kutais raport pułkownika Korganow, dowódzcy wojsk w Gurjelu, który donosi, że stósownie do otrzymanych rozkazów, ruszywszy z Ozurget z 3ma kompaniami pułku litewskiego strzelców, plutonem batalionu linijowego Nr. 12 wojsk morza Czarnego, z 2ma działami polowemi i sotnią milicyantów Gurjelu ku napadniętemu posterunkowi Śgo Mikołaja, w pół drogi dowiedział się z pewnością, że po walecznéj 7-godzinnéj obronie, posterunek ten już wpadł w ręce nieprzyjaciela. Ta wiadomość niespodziewana skłoniła pułkownika Korga-

---

1. Meir-Ben-Samuel ze Szczebrzeszyna, pisał jeszcze w czasie trwania owych krwawych scen broszurkę: „Zukha-Ittim“, tojest historyą prześladowania żydów w Litwie, Rosyi i Polsce wywołanego przez powstanie kozaków w r. 1648 i 1649. Wydrukowana naprzód w Krakowie w r: 1650, a zatém zaraz w rok po wypadkach opowiedzianych; potém w Wenecyi 1656 u Giov. Imberto, a zatém zaledwie w 7 lat potém. O téjto broszurce powiada Hottinger w swojém dziele „Bibliotheca Orientalis,“ że rzecz opowiedziana jest jędrnie i szlachetnie, czego właśnie Latającemu Pismu niedostaje.

2. Natan-Neta-Ben-Mose z Hannoweru, który w czasie prześladowania w Zasławiu mieszkał, ale uszedł śmierci i schronił się aż do Liworno. W temto włoskiém mieście a potém w Wenecyi oddał się cały judajskiemu mistycyzmowi, a raczéj kabale; był potém rabinem w Jassach, wrócił następnie do Włoch, gdzie niedługo potém umarł w Padwie. Napisał on pod tytułem Jewen-Mezuta historyą owych dwóch pamiętnych lat, o ile się one historyi żydów tyczyły, i wydrukował ją w Wenecyi 1653 r. u Imberta, a późniéj w niemiecko-żydowskiem tłumaczeniu w Amszterdamie 1696 r. u Uri-Phöbos. Praca ta Natana-Mose przetłomaczoną została przez Abrahama Sterna członka T. P. N. i wydrukowaną w Pamiętniku warszawskim Brodzińskiego w tomie VI r. 1823.

3. Samuel Phöbos wspólnie z Natan-Feidel'em także współcześni napisali pod tytułem Tit-ha-Jawen także historyą tegoż prześladowania, która wyszła w Wenecyi bez roku, ale zawsze niedługo po owych wypadkach.

4. Mordehai-Ben-Naftali-Hirsch z Kromieryża w Morawii, a wówczas zamieszkały w Krakowie. Napisał pieśń żałobną (Nina) na pamiątkę owego rozlania krwi izraelskiéj w 1648 i 1649 r. Wydrukowaną została w Amszterdamie bez roku, z komentarzem ciekawym; a w rękopiśmie znajduje się podobno w bibliotece uniwersyteckiéj w Oxford.

5. Mose-Mordchen-Ben-Samuel z Krakowa napisał pieśń pokutną (Selicha) na pamiątkę męczenników z owych lat, która to pieśń wydrukowaną została razem z pieśniami Sabbata w Dyrenfurcie 1762 r.

6. Jam-Tob-Lippmann Heller był naprzód rabinem w Stamirowie, potém we Włodzimierzu, w Przemyślu, a na ostatku w Krakowie. Liczne jego dzieła świadczą, że posiadał deskonale matematykę i miał ogromną znajomość języków. Starzec już, kiedy go zaskoczyły takie straszliwe zjawiska, wydobył jeszcze ze staréj piersi łabędzie tony w pokutnych pieśniach, które wyszły w sporym tomiku pod tytułem: „Selichot al Geserat Ukraine“ w Pradze bez roku. Pierwszy raz wspomniano o tych pieśniach Hellera w rocznikach poświęconych literaturze sławiańskiéj wychodzących w Wiedniu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości naukowe.

W Poznaniu Tytus hr. Działyński przygotował do druku tom 3ci ważnego dzieła dla dziejów naszych aktów Tomickiego. Jeden z filologów naszych zamierza te akta w przekładzie polskim upowszechnić: żałować potrzeba że pierwszy wydawca o tem nie pomyślał, dając tekst oryginalny z tłómaczeniem obok. Dziś, gdy zwrócono uwagę na przekłady dawnych historyków naszych piszących po łacinie, i ta myśl wielkie znalazła współczucie, właśnie w czasie gdy nauka języka łacińskiego upadła: wydawca tego rodzaju pomników, powinien albo sam zająć się przekładem, albo znaleść sumiennego tłómacza. Inaczéj, będzie to wydanie małéj tylko liczbie dostępne, rozejdzie się zaledwie w niespełna pareset egzemplarzach, a reszta spokojnie butwieć będzie na składzie. Są przecież ludzie, co uważają przekłady historyków naszych, za uwłaczające powadze uczoności i radzi kastowość zapomnianą literacką przechować i teraz. Nie pomni, że popularyzować dzieje w rodowym języku, jest jedyną tylko zasługą mającą rzeczywiste prawo do wdzięczności ogółu. (z D. W.)

nowa do przyśpieszenia marszu. Przebywszy wszystkie zawady, a zwłaszcza przeprawę przez dwie rzeki, odkrył na 2 wiersty od posterunku nieprzyjaciela, który się ukrył w gęstym lesie za mocnemi zasiekami z drzewa, i pomimo jego liczebnéj siły wynoszącéj 5,000 ludzi, postanowił nań uderzyć.— Czwarta kompania strzelców i sotnia milicyantów Gurjelu, rzuciwszy się w tyraljery, posunęli się szybko na zasieki, pomimo żywego ognia karabinowego, nie dając sami ani jednego wystrzału. Podsunąwszy się bliżéj, dali jeden strzał, poczem rzucili się z bagnetem i pałaszem w ręku na nieprzyjaciela, którego wyparowali z pozycyi po uporczywéj bitwie. Następnie poparci przez inne kompanie strzelców, odparli Turków aż do posterunku Ś. Mikołaja, a nawet niezawodnie byliby wdarli się doń na ich karkach, gdyby most na bagnistéj rzece Skurdep nie był zniesiony, co przeszkodziło przejściu artyleryi.— Potem ogień karabinowy i działowy nieustawał z obu stron i utrzymywano go z żywością przez 6 godzin. Za nadejściem nocy Turcy, których siły coraz bardziéj wzrastały, po 3-krotnie probowali uderzyć na naszą pozycyę, ale za każdym razem odparci zostali ze stratą znaczną i zostawili przeszło 300 zabitych na polu bitwy. Pułkownik Korganow, donosząc o tych wszystkich wypadkach, daje świadectwo waleczności wzorowéj i niezmordowanéj nieustraszoności 2go batalionu litewskiego pułku strzelców, plutonu linijowego Nr. 12 wojsk morza Czarnego, milicyi Gurjelu i milicyi szlacheckiéj Kutais, która się z nim połączyła przy trzecim ataku nieprzyjaciela; szczególniéj wymienia majora Eckbaum, dowódzcę batalionu; kapitana Jogiel z korpusu inżynierów komunikacyi dróg i mostów, porucznika artyleryi Sawickiego, porucznika Berydzew i podporucznika księcia Erystow z batalionu linijowego Nr. 12 wojsk morza Czarnego, porucznika z pułku litewskiego strzelców Hańskiego, śmiertelnie ranionego na początku bitwy, podchorążych: Bogena i Popowa z tegoż pułku, sztabs-kapitana księcia Kaikhosro-Mikelodze dowódzcę milicyi Kutajsy, podporucznika księcia Jerzego Nakaszydze z milicyi Gurjelu, równie jak radzcę honorowego Maczabariani naczelnika okręgu Ozurget, który oddał wielkie usługi przez swą znajomość miejscowości, i przez wzorowe rozporządzenia. — Straty nasze, we wszystkich tych rozprawach wynoszą: 1 ober-oficer. 48 żołnierzy i 14 milicyantów zabitych; 2 ober-oficerów, 79 żołnierzy, oraz 2 ober-oficerów milicyi i 48 milicyantów ranionych, razem w zabitych i ranionych 194 ludzi.— Gubernator wojenny Kutaisu dodaje do raportu pułkownika Korganowa, że oprócz strat zadanych nieprzyjacielowi, dzięki świetnemu zwycięztwu odniesionemu przez tego sztabs-oficera, Turcy stracili przeszło 1,000 ludzi w zabitych i ranionych przy ataku na posterunek Ś. Mikołaja, że obrona odważna garnizonu zasługuje na wszelką pochwałę, i że w tém bohaterskiem dziele porucznik książe Jerzy Gurjeli z milicyi Gurjelu niebezpiecznie raniony głównie się odznaczył.— Kończąc jenerał-adjutant książe Woroncow dodaje, że w dniu 20 października nie miano jeszcze w Tyflisie żadnéj wiadomości o krokach nieprzyjacielskich na innych punktach granicy. (K. W.)

— Dziennik *Austria* podaje ze sprawozdania konsularnego z Odessy dnia 5 listopada, iż plan obwarowania Odessy na wszelki przypadek zaniechany został, ale stanie tam za to większy okręt wojenny. Mówią również, że flota rosyjska pozostanie tę zimę na otwartem morzu dla wypróbowania dobreci okrętów i dzielności marynarzy. Z tego względu z polecenia księcia Menszykowa oglądano w tych czasach statki z większą ścisłością, ale na nieszczęście dostrzeżono, że mała ich ilość wytrzymać zdolna uciążliwszą służbę. Pokazało się nawet, że owe wspaniałe, z wielką wystawnością urządzone okręty nabierają w siebie wodę pomimo starannego opatrzenia, natomiast uzbrojenie jest wzorowe, i większa część okrętów posiada nawet działa rezerwowe.

— Z Odessy piszą 13go b. m. Jen. Lüders, którego korpus z pozostawieniem tu z jakie 10,000 na załogę i w okolicy, odszedł był już do księstw naddunajskich, powrócił tu wczoraj i oglądał twierdze i zamki. Braiła, Galacz, Reni i w ogóle cała linia Dunaju od Braiły do ujścia opatrzona będzie strażnicami obronnemi, a Galacz obwarowany. Sebastopol już sam przez się w skutku swoich rozległych w morze zachodzących fortyfikacyj jest nie do wzięcia, a flota nasza bezpiecznie umieszczona. Handel ożywiony tu tak jak przedtém, a wczoraj jeszcze odeszły stąd 2 statki tureckie bez przeszkody. Manifest wojenny ogłaszany bywa z ambon i lud przyjmuje go z radością. Cholera całkiem tu ustała. Dowiaduję się w téj chwili, iż część floty składająca się z 3ch okrętów liniowych, 5 fregat pierwszego rzędu i pewnéj liczby parowców wypłynęła z Sebastopola, albowiem na Czarnem morzu pokazały się tureckie okręty wojenne.

Turcya.

Dla łatwiejszego rozpatrzenia się w dotychczasowych wypadkach wojennych, o ile takowe nie na samych tylko pogłoskach polegają, dajemy tu chronologiczny ich przegląd:

Dnia 4 paźdz. Turcya wydała manifest wojny.

D. 8 t. m. Omer Pasza zawezwał księcia Gorczakowa do opuszczenia Księstw Naddunajskich, dając mu dwóchtygodniowy termin.

D. 10 t. m. Książę Gorczaków dał odmowną odpowiedź.

D. 17 t. m. pierwszy ruch wojenny Turków pod Widdyniem i zajęcie wyspy pod tém miastem leżącéj naprzeciw Kalafatu.

D. 20 t. m. Selim Pasza a raczéj mały oddział armii jego starł się na granicy azyatyckiéj z oddziałem Rosyan.

D. 23 t. m. Turcy poczęli kanonadę z Izakczy na przepływającą flotyllę rosyjską.

D. 26 t. m. Wołoszczyzna ogłoszona w stanie oblężenia.

D. 27 t. m. Ogłoszenie Multan w stanie oblężenia i wydalenie wszystkich Turków.—Wkroczenie Turków do Wołoszczyzny i zajęcie Kalafatu.

D. 28 t. m. zdobycie rosyjskiego zamku Szewketil (ś. Mikołaja) w Azyi.

D. 29 i 30 t. m. Hospodarowie wołoski i multański opuszczają kraje, złożywszy władzę w ręce rady administracyjnéj. Przez oba te dni utarczki drobne szczególniéj w okolicy Kalafatu.

D. 1 listopada przeprawa Turków pod Ruszczukiem i ostrzeliwanie Dżjurdżewa.

D. 2 t. m. przeprawa Turków pod Turtukajem, zajęcie Oltenicy i obwarowanie się tamże.

D. 3 t. m. wyszedł w Petersburgu manifest cesarski wojenny.

D. 4 t. m. nowy napad Turków na Dżjurdżewo. Najważniejsza utarczka pod Oltenicą. Jenerał Dannenberg wyparł ich z oszańcowań, ale się cofnął wskutku znacznych strat.

D. 5go, 6, i 7 t. m. ciągłe utarczki drobne na linii od Dżjurdżewa do Oltenicy.

D. 8 t. m. Turcy zajęli wyspy poniżéj Dżjurdżewa bitwa z jenerałem Sojmonowem.

D. 9 t. m. utarczka pod Oltenicą. Posunięcie się od Kalafatu w głąb małéj Wołoszczyzny, przeprawa Turków pod Hirszową i Czernawodą (potrzebuje potwierdzenia).

D. 12 t. m. Ruch całéj armii rosyjskiéj ku Oltenicy, w skutku któréj Turcy cofnęli się na wyspę i za Dunaj. Z dotychczasowych urzędowych doniesień zdaje się, że na całéj linii Turcy utrzymali się jedynie pod Kalafatem na lewym brzegu Dunaju.

— *Constitutionnel* podaje rys treściwy dzisiejszego systemu obrony Bałkanu:

Góry te, pisze dziennik wspomniony, które ciągnąc się od zachodu do samego morza Czarnego, równolegle od Dunaju, główny stanowią szaniec ottomańskiego państwa, nieprzebyte są z powodu swojéj wysokości, od 4 do 5000 metrów w niektórych miejscach dochodzącéj.

Niemożna przebyć tego naturalnego wału inaczéj, jak przez pewne przesmyki prowadzące do wąskich przejść, wijących się w różnych kierunkach między górami i wpadających po za niemi w gościeniec wiodący do Carogrodu. Wszystkie te przesmyki, wszystkie przejścia najerzone są niezliczonemi fortyfikacyami, do natury położenia zastosowanemi i czyniącemi dzisiaj przejście Bałkanu niepodobném dla każdej armii, jakkolwiek byłaby potężną.

Oprócz robót wskazanych przez naukę fortyfikacyjną, a które nieskończenie pomnożono, wykonano zarazem mnóstwo robót specyalnych, kilka przejść wypełniono na trzech i czterech rozmaitych punktach, a na wszystkich innych, obok artyleryi do obrony ich przeznaczonéj utworzono kompanie robotników bulgarskich, których wprawiono w rzucanie z góry na nieprzyjaciela, w miejscach najwęższych, ciężkich kamieni, okruchów skalnych i tp.

W liczbie tych przejść, niektóre jako najważniejsze były przedmiotem robót olbrzymich. Takiemi są: sławne przejście Sumundżi wiodące do gościeńca z Tirnowy do Sofii, przejście Marizza, na drodze z Sofii do Philippopoli, wreszcie przejścia Kabrovah i Marko-Kapuzu. Nakoniec Tatar-Passardżik, przezwany kluczem Bałkanu i stanowiący punkt zejścia kilku gościeńców, a między niemi i Carogrodzkiego, ufortyfikowany został tak silnie, że go Gibraltarem Bałkanu przezwano.

Wszystkie te zasieki bronione są przez liczne wojsko i ludność bulgarską, która wielki okazuje zapał.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

W dniu 20 listopada odbył się w Wiedniu, jak zawiadomienia po wyższych domach rozesłane świadczą, ślub księżniczki Melanii Maryi Pauliny Aleksandry Metternich-Winneburg, córki księcia Klemensa Wacława Lotara Metternich-Winneburg księcia Portella itd., tudzież księżnéj Melanii Metternich-Winneburg, z domu hrabianki Zichy-Ferraris, z hrabią Józefem Zichy-Vasonyköe rzeczywistym podkomorzym cesarskim.

— Bank gry publicznéj w Spa taki miał bilans tegorocznéj pory: Dochody 564,000 fr., wydatki 120,000; zysk czysty zatém 444,000. Z tego przypadło rządowi 195,000, akcyonaryuszom 186,592, reszta zaś tojest 62,408 fr. użytą była na różne cele dobroczynne.

— Przed parą tygodniami powieziono z Londynu do Australii parę tuzinów domów z papieru! Domy te pochodzą z fabryki p. Bielefelda i są całkiem z *papier maché*. Przed zapakowaniem ich ustawiono je na polu za miastem na co dwie godzin czasu tylko potrzeba było. Mnóstwo ciekawych oglądało ten nowy rodzaj budowy i chwaliło moc i wygodę.

— Piérwszym Europejczykiem, który przywiózł do Europy nasienie tytuniowe, był wedle Tiedemana „Historyi tytoniu", naturalista i dziejopis Gonzalo Hernandez de Oviedo. Używany z początku jako planta ozdobna, wkrótce potém zasłynął jako lekarstwo. W roku 1560, poseł francuzki przy dworze portugalskim Jan Nicot, pierwszy przywiózł nasienie tytuniowe do Paryża i czynił z niém lekarskie doświadczenia, i ztąd nazwa *nikotyny*. Prawie równocześnie doświadczał skutków lekarskich tabaki augsburgski fizyk Adolf Occo. Nierównie późniéj wszakże, oswojono się w Europie z paleniem tytoniu. W środku szesnastego wieku widziano poraz pierwszy palących tytoń marynarzy, którzy z Indyj zachodnich wracali, i zdawało się to tak osobliwém, że rysowano człowieka palącego fajkę, jako dziwowisko natury. Camden podaje, że już za czasów królowéj Elżbiety tak się rozmnożyły tabaczarnie po miastach, że równie były liczne jak szynki piwne i winiarnie; przyczém wynurza obawę, aby Anglicy przez przyjęcie tego barbarzyńskiego zwyczaju, nie zdziczeli zupełnie i niestali się z czasem ludożercami! Pewien holenderski pisarz pisze, że pierwszy raz widział palących tytoń w Leydzie 1590 r. studentów francuzkich i angielskich. Do Niemiec wprowadziło ten zwyczaj w r. 1620 posiłkowe wojsko angielskie. W Szwajcaryi wydawano jeszcze dużo późniéj liczne edykta przeciw temu zwyczajowi W państwie ottomańskiém, gdzie życie ludzkie zawsze było lekceważone, naznaczona była kara śmierci za palenie tytoniu. Liczne były z tego powodu egzekucye, zwłaszcza w perskiéj wyprawie 1638 i dopiéro za Mahmuda IV. zniesiona została kara śmierci za fajkę.

Przyjechali do Krakowa od dnia 22go do 23go listopada: Ignacy Ciesielski z Polski. Dr. J. Walcher kanclerz c. k. konsulatu z Wiednia. Ferdynand Rotter z Niepołomic. Ludwik Dr. Baner z Tarnopola. Piwoński Wawrzyniec z Radomyśla. Mikołaj hr. Teleki c. k. szambelan ze Lwowa.

Wyjechali: Włodzimierz Bawerowski hr. do Wrocławia. Poller Władysław do Mysłowic. Józef Hain kapitan c. k. artyleryi do Opawy. Hauke do Paryża. Tomaszewski Piotr, Krzyształowicz Adam do Ostrawy (Morawy). Strzelecki Konrad do Karlsburga. Kmita Teodor, Matejko Maciéj, Marcin Napolski do Polski. Gumowski Teofil do Wiednia. Serwatowski Wojciech do Lwowa. Muczkowski Tadeusz do Bochni.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 23 listop. I dzisiejszy również dowóz zboża z Królestwa Polskiego tak jak poprzednie nieznaczny, lubo na granicy ruch był nader wczoraj ożywiony i kupowano wiele na odstawę późniejszą po wysokich cenach tak dla Krakowa i Galicyi jako i dla Prus na *transito*. Dla tego zjechało się dość kupców pruskich na granicę. Za żyto i jęczmień w najlepszym gatunku płacono parę po 68—70 złp. Pszenicę i żyto po 70—73 złp. Na Kleparzu kupowano także do Prus i płacono za paręset korcy żyta po $8\frac{3}{4}$ do 9 złr. na *transito*, za pszenicę, któréj kupiono do 500 korcy po $11\frac{1}{2}$—12 złr. na miejscu. Do młyna parowego na Podgórze i do Galicyi zakupiono 500—600 korcy żyta po 34, $34\frac{1}{2}$, 35 złp., a na monetę austryacką po $8\frac{3}{4}$, 9, $9\frac{1}{4}$, $9\frac{1}{2}$ do $9\frac{5}{8}$, pszenicy 400 do 500 korcy po 44, $44\frac{1}{2}$, 45, $45\frac{1}{2}$ złp. i po $11\frac{3}{4}$, 12, $12\frac{1}{4}$, $12\frac{1}{2}$ do $12\frac{5}{8}$ złr. Jęczmienia paręset korcy po $7\frac{1}{2}$, 8, $8\frac{1}{2}$, a za wyborowe ziarno do $9\frac{1}{4}$ złr. Półtorasta korcy owsa po $4\frac{1}{4}$, $4\frac{1}{3}$, za piękny $4\frac{3}{4}$. Jagły 20 do 30 korcy po 14—15 złr. W ogóle ruch nader ożywiony. Pokup mocny, sprzedaż łatwa i szybka, a drożyzna zaczyna się ustalać, kiedy dotąd nie była jeszcze całkiem pewną; ceny też żądane do samego końca targu pozostały niezmienne.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 22 listopada 1853 roku.	I. Gatunek.				II. Gatunek.				III. Gatun.			
	od		do		od		do		od		do	
	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr
Korzec pszenicy	12	—	12	30	—	—	11	30	—	—	11	—
„ żyta	9	15	9	37	—	—	9	—	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	9	30	—	—	—	—	—	—	7	55
„ owsa	—	—	4	45	4	—	4	15	—	—	3	45
„ grochu	—	—	11	—	—	—	10	30	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	15	—	—	—	14	30	—	—	—	—
„ cebuli	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	4	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ letniego	—	—	9	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana wagi krakows.	—	—	—	55	—	—	—	45	—	—	—	33
„ słomy „	—	—	—	$37\frac{1}{2}$	—	—	—	30	—	—	—	—
Gar. spirytusu z opłatą na 90%	—	—	3	12	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „ na 80%	—	—	2	$7\frac{1}{2}$	—	—	—	—	—	—	—	—
„ szumówki „ na 52%	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	2	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa marcow	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ dubeltow.	—	45	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka drobnéj	—	—	—	48	—	—	—	44	—	—	—	40
„ „ „ grubéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch	—	—	1	20	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	—	—	1	18	—	—	1	12	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	30	—	—	1	20	—	—	1	15
„ tatarczanéj całéj	—	—	1	6	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetartéj	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
Pencaku miarka	—	—	—	56	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek miarka	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa.

Delegowani Obywatele: *W. Cengler. Kosubowski.* Radzca i Referent. *Wincenty Danek.* Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.* *Siermontowski* Adjunkt.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 23 listopada:* — Metaliki 5-pr. $92^{3}/_{8}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-pr. $82^{2}/_{16}$. — Metaliki 4-pr. $72^{5}/_{8}$. 4-pr. z 1850 r. 92. — $2^{1}/_{2}$-pr. $48^{7}/_{16}$. — 1-pr. $19^{1}/_{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 116. — Londyn 11 kr. 17. — Paryż $136^{1}/_{4}$. — Akcye Bankowe 1325. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 2210. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. $97^{7}/_{16}$., B. $116^{1}/_{2}$. Ost-Donau Dampfsch. $609^{1}/_{2}$.

Kurs krakowski 23 listopada. Banka austr. ż. $90^{1}/_{2}$ pł. $89^{1}/_{2}$. Pruski kurant żąd. $105^{1}/_{2}$, pł. $104^{3}/_{4}$. — Ruble srebrne zowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107. pł. $106^{3}/_{4}$. — Cwancygiery stare ż. $106^{3}/_{4}$ pł. $106^{1}/_{2}$. — Imperyały ż. 34 10, pł. 34 8. Dukaty austr. i holend. ż. 19 12 pł. 19 10. 20frankowe ż 34 — pł. 33 18. — Listy zast. pol. ż. $98^{2}/_{3}$ pł. $98^{1}/_{4}$. — Listy Zast galic. z kupon. ż. $93^{1}/_{3}$. pł. 93.

Kurs lwowski z d. 20 listop. Dukat holend. 5 złr. 17 kr. — Dukat ces. 5 złr. 22 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 22 kr. — Rubel ros 1 złr. $48^{1}/_{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 40 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 20 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 złr. 18 kr. w mk. — Sprzedano 100 po 91 złr. 48 kr. — Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 25 listop. Metaliki 92. — Nowa pożyczka $81^{3}/_{4}$. — Akcye Banku wied. 1317 — Akcye kolei żel. szl. $223^{3}/_{4}$. Agio od złota $22^{1}/_{8}$, od srebra $15^{3}/_{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $89^{1}/_{2}$.

Kurs wrocławski z d. 22 listopada. Banknoty austr. $87^{2}/_{3}$ ż. — Banknoty polskie $96^{11}/_{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $93^{3}/_{4}$ ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $101^{11}/_{12}$ d., dto $3^{1}/_{2}$-pr. $96^{5}/_{8}$ d. — Kolej Krak.-górno-szląska $88^{3}/_{4}$ d.

URZĘDOWE

Kundmachung

[N. 21,112.] Seine k. k. apostolische Majestät haben mit a. h. Entschliessung vom 8ten Oktober d. J. das hohe Finanz-Ministerium allergnädigst zu ermächtigen geruhet, die verzinslichen Reichsschatzscheine von den Jahren 1852 und 1853 zu 1000, 500 und 100 fl. ausser Umlauf zu setzen, und an deren Stelle *unverzinsliche* Reichsschatzscheine über die Beträge von 100 und 1000 fl. mit Zwangskurs hinauszugeben, *ohne dass jedoch die festgesetzte Gränze der, mit Zwangskurs versehenen Reichsschatzscheine überschritten werde.*

Auf Grund dieser allerhöchsten Entschliessung wurden nachfolgende Bestimmungen getroffen:

1. Die unverzinslichen Reichsschatzscheine zu 1000 und 100 fl. werden in derselben äusseren Ausstattung wie die bisher emittirten verzinslichen Reichsschatzscheine, und mit der entsprechenden Aenderung des Textes und Hinweglassung der Interessentafel mit dem 11ten Oktober 1853 in Umlauf gesetzt.

2. Den Besitzern der verzinslichen Reichsschatzscheine bleibt es freigestellt, dieselben gegen 3%-tigen Staats-Zentralkasse-Anweisungen bei denjenigen Bankkassen umzuwechseln, welche mit der Hinausgabe solcher Anweisungen betraut sind.

3. Geschicht diese Umwechslung längstens bis 31sten Dezember 1853, so werden unter gleichzeitiger Hinausgabe der 3%-tigen Staatszentralkassa-Anweisungen die bis Ende Dezember 1853 verfallenen 3%-tigen Zinsen von dem umgewechselten Betrage baar berichtiget.

4. Erfolgt die Umwechslung in der Zeit vom 1sten Jänner 1854 bis Ende März 1854, so werden von den umgewechselten Reichsschatzscheinen die Zinsen bis zum 31sten Dezember 1853 von den Staatszentralkasse-Anweisungen aber die, vom Tage der Umwechslung bis zu Ende des betreffenden Halbjahres laufenden Zinsen, und zwar, die letzteren vorhinein, an die Parthei bezahlt.

5. Vom 1sten April 1854 an, kann die Umwechslung der verzinslichen Reichsschatzscheine gegen 3%-tige Staatszentralkasse-Anweisungen nur mit Zustimmung des Finanz-Ministeriums gescheen.

6. Bis 31sten März 1854 werden die verzinslichen Reichsschatzscheine mit Gutrechnung der abgelaufenen, nicht über den 31sten Dezember 1853 reichenden 3% tigen Zinsen, bei allen lande-fürstlichen Kassen an Zahlungsstatt angenommen.

7. Will eine Partei verzinsliche ReichsSchatzscheine gegen unverzinsliche Reichsschatzscheine umwechslen, und geschieht diese Umwechslung vor Ende des Jahres 1853, so werden ihr von den Reichsschatzscheinen die 3%-tigen Zinsen nur bis zum Tage der erfolgten Umwechslung vergütet; geschieht sie aber nach Ablauf des Jahres 1853, so werden die Zinsen bis 31sten Dezember 1853 berichtiget.

Aber auch die Umwechslung der verzinslichen Reichsschatzscheine gegen unverzinsliche kann vom 1sten April 1854 an, nur über besondere Bewilligung des h. Finanz-Ministeriums erfolgen.

8. Reichsschatzscheine, zu 50 fl. und 5 fl. können gegen unverzinsliche Reichsschatzscheine zu 1000 fl. und 100 fl. und umgekehrt, diese gegen jene bei der Verwechslungskasse in Wien und bei den Landeshauptkassen der Kronländer umgewechselt werden.

Dies wird zu Folge Weisung des H. Finanz-Ministeriums vom 11ten Oktober 1853 Zl. 16344 zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau am 12ten November 1853.

Franz Graf *Mercandin* k. k. Landespräsident.

(1196) **Obwieszczenie.** (1-3)

[N. 21,112.] Jego Ces. Kr. Apostolska Mość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 8 października b. r. upoważnić Wysokie C. K. Ministeryum Skarbu do ściągnięcia z obiegu uprocentowanych biletów skarbowych państwa z roku 1852 i 1853 po 1000, 500, i 100 złr. i do wydania na ich miejsce bezprocentowych biletów skarbowych państwa na kwoty po 100 i 1000 złr. z kursem przymusowym, nieprzekraczając jednak postanowionéj granicy zaopatrzonych kursem przymusowym biletów skarbowych państwa.

Na mocy tego najwyższego postanowienia, wydają się następujące przepisy:

1. Bezprocentowe bilety skarbowe państwa po 1000 i 100 złr. z dniem 11 października 1853 z taką samą zewnętrzną ozdobą jak emitowane dotychczas uprocentowane bilety skarbowe państwa i z odpowiednią zmianą textu, tudzież z opuszczeniem tablicy procentów w obieg puszczone będą.

2. Właścicielom uprocentowanych biletów skarbowych państwa zostawia się do woli, wymieniać je na 3% asygnaty centralnéj kassy państwa w tych kasach bankowych, którym emissya takich asygnatów jest poruczona.

3. Jeżeli ta wymiana nastąpi najdaléj po 31 grudnia 1853 będą za równoczesną emissyą trzech procentowych asygnatów centralnéj kassy państwa wypłacone w gotówce przepadłe po końcu grudnia 1853 od wymienionéj kwoty trzechprocentowe prowizye.

4. Jeżeli wymiana nastąpi w czasie od 1go stycznia 1854 r. po koniec marca 1854 będą wypłacone stronie od wymienionych biletów skarbowych państwa aż do 31 grudnia 1853, zaś od asygnatów centralnéj kassy państwa procenta bieżące od dnia wymiany aż po koniec właściwego półrocza, a mianowicie te ostatnie z góry.

5. Od 1go kwietnia 1854 poczynając może tylko za zezwoleniem Ministeryum Skarbu nastąpić wymiana uprocentowanych biletów Skarbowych państwa na trzyprocentowe asygnaty centralnéj kassy państwa.

6. Do 31go marca 1854 uprocentowane bilety skarbowe państwa z doliczeniem 3% prowizyj upłynionych, niesięgających po za dzień *31* grudnia *1853* we wszystkich kassach Monarchii w miejsce zapłaty przyjmować się będą.

7. Jeżeli która strona chce wymieniać uprocentowane bilety skarbowe państwa na bezprocentowe bilety skarbowe państwa i jeżeli ta wymiana nastąpi przed końcem roku *1853* będą jéj wynagrodzone z biletów skarbowych państwa 3% prowizye tylko po dzień uskutecznionéj wymiany; jeżeli zaś ta wymiana nastąpi po upływie roku *1853* procenta po dzień *31* grudnia *1853* uiszczone będą.

Ale i wymiana uprocentowanych biletów skarbowych państwa na bezprocentowe może od *1go* kwietnia *1854* tylko za szczegółowém zezwoleniem Wysokiego Ministeryum Skarbu nastąpić.

8. Bilety skarbowe państwa po 50 złr. i 5 złr. mogą być wymieniane na bezprocentowe bilety skarbowe państwa po 1000 złr. i 100 złr. i odwrotnie ostatnie na pierwsze w kassie wymiany w Wiedniu i w krajowych głównych kassach krajów koronnych.

Co niniejszém odnośnie do rozporządzenia Wysokiego C. K. Ministerstwa Skarbu z dnia *11* października *1853* Ner *16,344*, do powszechnéj podaje się wiadomości.

Z C. K. Kommissyi Gubernialnéj.

Kraków dnia *12* listopada *1853* roku.

Franciszek Hrabia Mercandin

C. K. Prezydent Rządu krajowego.

Kundmachung.

Laut Eröffnung des königl. preussischen Zollamtes in Myslowice vom 19ten d. Mts Z. 5375 dürfen bis auf weitere Anordnung:

a) Hornvieh, Schafe, Schweine, Ziegen, Hunde und Federvieh, frische Rinder- und andere Thierhäute, Hörner und ungeschmolzener Talg, ferner Rindfleisch, Dünger, Rauchfutter und gebrauchte Stallgeräthe jeder Art, gar nicht über die preussische Landesgränze eingeführt werden.

b) Unverarbeitete Wolle, trockene Häute und thierische Haare, mit Ausnahme der Borsten, werden an der preussischen Gränze zurückgewiesen, wenn Gründe zu der Annahme vorhanden sind, dass derlei Artikel aus Orten kommen, in denen Viehseuchen herschen.

c) Alle Personen bei denen nach ihren Verhältnissen die Beschäftigung und der Verkehr mit Rindvieh voraus zu setzen ist, z. B. Vieh- und Lederhändler, Fleischer, Gärber, Abdecker werden an der preussischen Gränze zurückgewiesen, oder es müssen sich dieselben, wenn sehr erhebliche Gründe für die Zulassung sprechen, einer sorgfälltigen, unter polizeilicher Aufsicht vorzunehmenden Reinigung unterwerfen.

In Folge dieser Verfügung der königlich preussischen Regierung in Oppeln sind die hierseitigen Bahnämter angewiesen, die sub **a** benannten Gegenstände zur Beförderung mit der Eisenbahn nach dem preussischen Grenzorte Myslowice gar nicht, die sub **b** bezeichneten aber, nur auf Gefahr der Aufgeber anzunehmen.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der östl. Staatseisenbahn.

Krakau am 19 November 1853.

(1191) **Obwieszczenie.** (1)

Według oznajmienia k. pruskiéj Komory Celnéj w Mysłowicach z dnia 18 t. m. L. 5375 niewolno prowadzić za granicę pruską:

a) Rogaciznę, owce, nierogaciznę, kozy, psy i drób; świeże wołowe i inne skóry zwierzęce, rogi i nietopiony łój; daléj mięso wołowe, gnój, pasza i używane sprzęty stajenne wszelkiego rodzaju.

b) Niewyrabiana wełna, suche skóry i zwierzęce kłaki z wyjątkiem szczeci, wrócone będą od granicy pruskiéj, jeśli się okaże powód do wnioskowania, że takowe pochodzą z okolic, w których zaraza bydlęca panuje.

c) Wszystkie osoby, o których według ich stosunków mniemać można, że z bydłem styczności mają, tj. handlarze bydła i skór bydlęcych, rzeźnicy, garbarze, oprawcy, zwróceni będą od granicy pruskiéj, wyjąwszy, gdy się poddadzą starannemu oczyszczeniu, które się odbędzie pod dozorem policyjnym i to tylko w wypadkach jeżeli ważne powody wstępu ich do Prus wymagać będą.

Stósownie do tego rozporządzenia królewsko pruskiego rządu w Opolu, polecono tutejszym c. k. urzędom kolei żelaznéj, ażeby przedmioty pod literą **a**, wyszczególnione do transportu wcale, zaś pod literą **b**, wyszczególnione tylko na ryzyko oddawcy przyjmowały.

Z c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj.

Kraków dnia 19 listopada 1853.

(1183) **Lizitations-Kundmachung.** (1)

[N 25,266.] Wegen Sicherstellung der — zur Stadtbeleuchtung für das Jahr 1854 erforderlichen Zündeffekten, als Baumwolle, Dochte, Wachsstöcke u. d. gl. wird bei diesem Magistrate eine Lizitation am 28ten November d. J. um 10 Uhr Vormittags abgehalten werden. Der Ausrufspreis beträgt 350 fl. CMze. Die Lizitationslustigen werden daher, versehen mit dem $10/_{100}$-tigen Vadium am obigen Tage hierorts zu erscheinen eingeladen — wo ihnen sodann die weitern Lizitationsbedignisse werden bekannt gegeben werden. Vom Magistrate der k. Hauptstadt.

Krakau am 17ten November 1853.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 28 listopada r. b. odbędzie się w Magistracie tutejszym publiczna licytacya na dostawę effektów do oświetlenia miasta na rok 1854 potrzebnych, a mianowicie bawełny, knotów, stoczków itp. — o godzinie 10téj przed południem. Cena wywołania wynosi 350 złr. mk., a vadium złożyć się winno $10/_{100}$. Chęć licytowania mających wzywa się zatém, aby na dniu powyższym zaopatrzeni w vadium, do licytacyi téj zgłosili się, gdzie im dalsze warunki licytacyi oznajmione będą. Z Magistratu k. gł. miasta Krakowa 17 listopada 1853 r.

N. 489 **Edikt** (1192)

Der Militärpflichtige Simon Banaś aus Tahan hat unter Strenge des h. Gesetzes binnen 6 Wochen vor der Ortsobrigkeit zu erscheinen. — Dominium Droginia 12ten November 1853. (1-3)

Inseraty.

Z powodu zaszłych świeżo okoliczności: podpisany zmuszony jest oświadczyć, iż lubo ogłoszenie jego co do **sprzedaży węgla i koni**, zamieszczone w Dodatku do Nru 263 dziennika Czas, potwierdza, jednakże **mieszkania i składu** zajmowanego przez siebie, nieopuszcza.

Kraków d. 17 listopada 1853 r.

(1180-3) *Stanisław Służewski.*

Przegląd Polityczny.

Journal de Constantinople podaje całkiem inne sprawozdania z utarczki pod Oltenicą przedstawiając je jako wielkie zwycięztwo Turków. Buletyn ten podamy jutro, już dla samego przeciwstawienia z podaniami innostronnemi dawniéj umieszczonemi. Rosyanie wzmacniają pozycyę swoją pod Dżjurdżewem i Kalaraszem tak wojskiem jak i wałami, Turcy siedzą ciąglę na wyspie przy ujściu Ardżysu. Turcy 16go próbowali znów z Nikopolis i Systowa przeprawić się przez Dunaj, ale im się nie powiodło; również 14go i 15go na wyspie pod Ruszczukiem. W Bukareszcie słychać wciąż huk dział. Do dnia 16go nigdzie się Turcy nie osadowili w Wielkiéj Wołoszczyznie. W małéj Wołoszczyznie Turcy trzymają się w Kalafacie i zapuszczają zagony swoje w kraj na parę mil, ale Krajowa ciągle w rękach Rosyan i mówiono tam o spodziewaném przybyciu jen. ks. Gorczakowa w celu wyparcia Turków i w tym punkcie za Dunaj.

Fremdenblatt podaje z Konstantynopola wiadomość z d. 12go nadzwyczajną drogą odebraną, iż d. 11go część flot połączonych opuściła Konstantynopol wśród okrzyku mieszkańców i popłynęła na Czarne morze, gdzie pod Irada zarzuciła kotwicę. *Cop. Ztgs Cor.* mówi, iż za flotą turecką z 4ch okrętów wojennych parowych i jednéj fregaty, która dnia 4go wypłynęła na morze Czarne, popłynęły dnia 10go 2 angielskie i 2 francuskie parowce wojenne, tudzież dwie fregaty. *Fremdenblatt* dodaje do téj wiadomości, iż poseł angielski miał zapewnić Sułtana na posłuchaniu, iż tenże zawsze liczyć może na pomoc Anglii gdzie tylko idzie o utrzymanie *status quo* Turcyi; wszakże nie ma żadnego zlecenia na przypadek gdyby armia Sułtana miała odnieść korzyści i naruszyć granice Rossyi; w tym ostatnim razie załatwienie kwestyi spornéj i zakończenie wojny byłoby nader utrudnioném. Oświadczenie to dało powód do wielu narad w Porcie na których Sułtan przewodniczył. Pan de la Cour miał oświadczyć się przychylniéj dla Turcyi.

Dr. Müller-Melchiors znany w Niemczech ze swoich pism politycznych i skazany przez rząd w Darmstadzie na dwa lata więzienia, miał otrzymać nominacyę na konsula amerykańskiego do Księstw Heskich i Nassau. *Die Zeit* mówi z téj okazyi, iż nominacya taka nic jeszcze nieznaczy, skoro mianowany nieuzyska *exequatur* od rządów, przy których jest akredytowany.

Z Francyi niemamy żadnych wiadomości ważniejszych. W świecie legitymistycznym mówiono wiele o odwiedzinach księcia Nemours u hrabiego Chambord w Frohsdorff. Według *Indépendance*, książęta tytułowali się *cousin*, rozmowa trwała minut dwadzieścia, traktowano o sprawach domowych i ogólnych, a kwestya dynastyczna niebyła wcale dotknięta. Pożegnanie było serdeczne. Spotkanie to o którém tyle od kilku lat mówiono, doszło nakoniec do skutku za staraniem księcia B* (czy nie Blacas?), który się o ten rezultat osobiście starał u familii Orleańskiéj. Niewiemy czyli w téj chwili zbliżenie dwóch gałęzi famili Burbonów będzie miało polityczną ważność. Sądziemy wszakże, że pewne uczynić musiała wrażenie nominacya p. Georges Cadoudal, synowca sławnego bretońskiego konspiratora tegoż imienia i nazwiska, na referendarza w radzie stanu. Złośliwe języki utrzymywały, że p. Cadoudal otrzymał tę posadę za wstawieniem się margrabiego Larochejacquelein, zestawienie tych dwóch nazwisk wandejskich w obec dynastyi Bonaparte było dość w rzeczysaméj ciekawe, ale w istocie było inaczéj. P. Georges Cadoudal sam i dobrowolnie usługi swe dzisiejszemu rządowi we Francyi ofiarował.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barometru w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura	Stan ciepła według Reaumura	Prężność pary wodnéj w powietrzu	Kierunek wiatru i jego siła	Stan atmosfery	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temp. w ciągu dnia od	do
22	2	27" 8 383	+ 1° 4	1" 85	wschodni średni	pochmurno	o 9 rano śnieg drobny b. krótko	+ 2°0	0°1
	10	" 8 504	+ 0° 6	1 85	" mocny	"			
23	6	" 8 228	+ 0° 6	1 97	" "	"			—